

Sygn. akt II Ca 1176/17

POSTANOWIENIE

Dnia 30 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Klesyk

Sędziowie: SSO Mariusz Broda (spr.)

SSO Bartosz Pniewski

Protokolant: st. sekr. sąd. Justyna Bińkowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 30 stycznia 2018 r. w K.

sprawy z wniosku M. M. (1)

z udziałem A. M.

o podział majątku wspólnego

na skutek apelacji uczestnika od postanowienia Sądu Rejonowego w Busku - Zdroju

z dnia 11 kwietnia 2017 r., sygn. akt I Ns 350/15

oraz na skutek apelacji wnioskodawczyni od postanowienia Sądu Rejonowego

w B. z dnia 27 czerwca 2017 r., sygn. akt I Ns 350/15

postanawia:

1) zmienić zaskarżone postanowienie:

a) w punkcie I (pierwszym) A, w części, w ten sposób, że przyznać prawo własności ciągnika rolniczego marki U. (...), numer rejestracyjny (...), uczestnikowi A. M. zamiast uczestniczce M. M. (1);

b) w punkcie III (trzecim) w części, w ten sposób, że kwotę 43 106,50 (czterdzieści trzy tysiące sto sześć 50/100) złotych, zastąpić kwotą 49 956,50 (czterdzieści dziewięć dziewięćset pięćdziesiąt sześć 50/100) złotych.

2) uchylić zaskarżone postanowienie uzupełniające w części obejmującej „oddalenie żądania wnioskodawczyni M. M. (1) rozliczenia pożyczek w kwocie 3164 złotych” i w tej części przekazać sprawę Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej;

3) zmienić zaskarżone postanowienie uzupełniające w części obejmującej nakazanie uczestnikowi A. M. wydanie wnioskodawczyni M. M. (1) ciągnika rolniczego marki U. (...) nr rej. (...), poprzez jego uchylenie.

4) zasądzić od M. M. (1) na rzecz A. M. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 11.04.2017r. (k.233-234), Sąd Rejonowy w Busku – Zdroju, w sprawie o podział majątku wspólnego M. M. (1) i A. M., m.in.: ustalił, że w skład tego majątku wchodzi ciągnik marki „(...)nr rej. (...) o wartości 13 700 zł i przyznał go na własność M. M. (1); zasądził od M. M. (1) na rzecz A. M. kwotę 23 737 zł, tytułem dopłaty. Podstawy faktyczne i prawne m.in. takiego rozstrzygnięcia Sąd I instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu, które znajduje się na k.241-244. Z jego treści w szczególności wynika, że w/w suma z tytułu dopłaty obejmuje także połowę wartości przyznanego wnioskodawczyni na własność w/w ciągnika rolniczego.

Postanowienie zaskarżył uczestnik, w części dotyczącej przyznania na własność wnioskodawczyni ciągnika rolniczego marki U. (...) o nr rej. (...). W wywiedzionej apelacji (k.251-253), zarzucił naruszenie art. 233 § 1 kpc, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego polegające na bezkrytycznym przyjęciu, za prawdziwe twierdzeń wnioskodawczyni, iż prowadzi gospodarstwo rolne, a tym samym uznanie, iż w pełni zasadnym jest przyznanie jej na własność w/w ciągnika rolniczego, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że wnioskodawczyni gospodarstwa rolnego nie prowadzi.

Wobec powyższego skarżący uczestnik wniósł o zmianę postanowienia w zaskarżonej części poprzez przyznanie uczestnikowi na własność w/w ciągnika rolniczego oraz zasądzenie od niego na rzecz wnioskodawczyni dopłaty w kwocie 6850 zł.

Wnioskodawczyni wniosła o oddalenie powyższej apelacji.

Postanowieniem uzupełniającym z dnia 27.06.2017r. (k.259) Sąd Rejonowy w Busku – Zdroju nakazał uczestnikowi A. M. wydanie wnioskodawczyni M. M. (1) m.in. w/w ciągnika rolniczego marki (...) oraz oddalił żądanie wnioskodawczyni M. M. (1) rozliczenia pożytków w kwocie 3164 zł. Podstawy faktyczne i prawne tej treści rozstrzygnięcia Sąd I instancji przedstawił w pisemnym uzasadnieniu (k.264).

To postanowienie zaskarżyła wnioskodawczyni – w części obejmującej oddalenie wniosku o rozliczenie pożytków. W wywiedzionej apelacji (k.268-269) zarzuciła naruszenie prawa materialnego, tj. art. 207 kc poprzez jego nieprawidłową wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na niezasadnym przyjęciu, że wnioskodawczyni M., skoro ubiegała się o posiadanie nieruchomości wspólnej, to nie może domagać się rozliczenia pożytków z tej nieruchomości podczas, gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, że okoliczność, iż właściciel rzeczy nie posiada ani nie realizuje w drodze roszczenia swojego uprawnienia do współposiadania rzeczy lub posiadania wyodrębnionej części rzeczy, nie stanowi przeszkody do domagania się przez tego współwłaściciela partycypowania w przychodach z rzeczy, jeżeli przynosi ona dochody i żądanie takie ograniczone jest wielkością udziału.

Wobec powyższego, skarżąca wniosła o zmianę postanowienia w zaskarżonej części poprzez zasądzenie od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty 1582 zł, tytułem zwrotu pożytków z nieruchomości wspólnej.

Uczestnik wniósł o oddalenie w/w apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wyjaśnić należy, że wobec tego, iż każda z apelacji (jako wywiedzionych od odrębnych postanowień) została zarejestrowana pod osobną sygnaturą (II Ca 1176/17 i II Ca 1177/17), to postanowieniem z dnia 30.01.2018r. Sąd Okręgowy połączył do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia obie tak zainicjowane sprawy i prowadził je w dalszym ciągu pod sygn. II Ca 1176/17.

Apelacja uczestnika (od postanowienia z dnia 11.04.2017r.) jest zasadna.

Rację ma skarżący, o ile zarzuca naruszenie przez Sąd I instancji przepisu art. 233 § 1 kpc, co do prowadziło do wadliwej oceny materiału dowodowego, a w konsekwencji tego – błędnego ustalenia, że wnioskodawczyni prowadzi gospodarstwo rolne, z czego z kolei wyprowadzony został wniosek, że należy przyznać jej w/w już ciągnik rolniczy.

Sąd Okręgowy zwraca uwagę przede wszystkim na to, że uzasadnienie zaskarżonego w tej części postanowienia, odnośnie motywów przyznania „ciągnika” wnioskodawczyni, w zakresie samej podstawy faktycznej, sprowadza się praktycznie do jednego zdania – „Wnioskodawczyni posiada gospodarstwo rolne o powierzchni 1,75 ha położone w (...), którego jest właścicielem i które zamierza uprawiać rolniczo” (k.241v.). Z kolei w samych rozważaniach, tłumacząc motywy rozstrzygnięcia w przedmiocie tego „ciągnika”, Sąd Rejonowy, przyjął założenie, że „wnioskodawczyni prowadzi gospodarstwo rolne, na którym zamierza uprawiać truskawki” (k.243v.). Niekonsekwencja tego wyводу jest oczywista, skoro to ostatecznie założenie nie ma żadnego oparcia w ustalonym uprzednio stanie faktycznym, który – co najistotniejsze także nie ma odzwierciedlenia w materiale dowodowym, co słusznie zarzuca skarżący. Sam fakt nie tylko posiadania, ale własności gospodarstwa rolnego wnioskodawczyni jest niesporny, co jednak nie pozostaje tożsame z podstawą twierdzenia, że prowadzi ona to gospodarstwo, czy realnie zamierza go prowadzić. Z wypowiedzi samej wnioskodawczyni (k.230v.) wynika tylko i wyłącznie, że wydzierżawiła od brata 0,5 ha gruntu, na którym uprawia truskawki, a nadto, że własnego gospodarstwa nie uprawia, że zamierza zasadzić hektar truskawek. O fakcie uprawy truskawek przez matkę zeznawał także w charakterze świadka M. M. (k.52), dodając, że „w gospodarstwie jest ciągnik, ale on jest wujka”. Z tego materiału dowodowego nie można wyprowadzić konkluzji, że wnioskodawczyni prowadzi własne gospodarstwo rolne, bo faktycznie tego nie czyni, a werbalnie eksponowany zamiar takiej działalności nie ma żadnego obiektywnego oparcia – nawet w kategoriach uprawdopodobnienia, bo po pierwsze, gdyby rzeczywiście tak było, to brak byłoby racjonalnego uzasadnienia dla wydzierżawiania cudzego gruntu – o mniejszym areale, opłacalności, chociażby z uwagi na koszty z tytułu samej dzierżawy. Po drugie teza o założeniu i prowadzeniu plantacji o powierzchni hektara, koliduje z pracą wnioskodawczyni za granicą, którą niespornie co roku wykonuje przez okres kilku miesięcy. Niezależnie od tego, sam fakt dzierżawy nieruchomości, na jaki próbowała wskazywać wnioskodawczyni jest co najmniej wątpliwy, skoro, w żaden inny sposób nie wykazała go. Przywołany już dowód z zeznań świadka, także faktu dzierżawy nie potwierdzał, bo syn stron jedynie lakonicznie stwierdził, że „mama uprawia truskawki”. Nadto, gdyby uwzględnić samo przeznaczenie i wykorzystywanie tej nieruchomości, to z zeznań syna wnioskodawczyni wynika, że dysponuje ona ciągnikiem, który jest własnością jej brata. W konsekwencji tego wszystkiego, teza o istnieniu realnych możliwości, jeśli idzie o korzystanie z tego ciągnika przez wnioskodawczynię, dla zaspokojenia potrzeb w tym zakresie, w jakim ciągnik byłby jej potrzebny do uprawy działki 0,5 ha, nie budzi żadnych wątpliwości, oczywiście w sytuacji, jeżeli rzeczywiście, taką uprawę na dzierżawionym gruncie miałyby prowadzić. Jak zostało już bowiem podkreślone fakt dzierżawy nie został wykazany, a wobec tego i okoliczność uprawy przedmiotu przez wnioskodawczynię nie znajduje dostatecznego potwierdzenia.

Z drugiej strony, fakt prowadzenia gospodarstwa rolnego, ale co najistotniejsze w rozumieniu art. 55³ kc, przez uczestnika, był niesporny. Oznacza to, że ów ciągnik rolniczy, o przyznanie którego toczył się spór, stanowił część tego gospodarstwa – zgodnie z definicją tego ostatniego, wynikającą z przywołanego już przepisu art. 55³ kc. Skoro tak, to odpowiedzi na pytanie o to, komu przyznać prawo własności do wskazanego już ciągnika rolniczego należało poszukiwać z uwzględnieniem tej okoliczności – w kontekście mającego odpowiednie zastosowanie w tym przypadku art. 214 § 1 kc. Skoro zgodnie z jego treścią zasadą jest, że sąd przyznaje gospodarstwo rolne temu ze współwłaścicieli, który je prowadzi lub stale w nim pracuje, to nie ulega wątpliwości, że chodzi gospodarstwo jako zorganizowaną całość, o cechach wskazanych w w/w już przepisie art. 55³ kc. Jeżeli tak, to ciągnik rolniczy, o jakim mowa, jest klasycznym składnikiem tak pojmowanego gospodarstwa rolnego i z tego względu winien był być przyznany uczestnikowi. Brak jest okoliczności uzasadniających odstępstwo od tej zasady, o jakim mowa także w art. 214 § 1 kc., tj. przyjęcia, że interes społeczno - gospodarczy przemawia za wyborem wnioskodawczyni. Takie przekonanie wzmacniają okoliczności faktyczne, na które Sąd Okręgowy zwrócił już uwagę, a które prowadzą do oczywistej konkluzji, że z jednej strony - ciągnik rolniczy stanowi istotny element całości gospodarstwa rolnego przyznanego uczestnikowi, bez którego racjonalnie rzecz pojmując jego prowadzenie nie jest możliwe, z drugiej – dla wnioskodawczyni jest on bezprzedmiotowy - z punktu widzenia kryterium przydatności, wykorzystania, zaspokojenia

potrzeb, a nie można przy tym tracić z pola widzenia i tego co eksponuje apelacja, a mianowicie, że wnioskodawczyni nie posiada, żadnego sprzętu rolniczego, współpracującego z ciągnikiem, w przeciwieństwie do uczestnika. Także i z tego punktu widzenia jego przydatność wnioskodawczyni, nie znajduje żadnego racjonalnie pojmowanego, gospodarczego uzasadnienia.

Wobec powyższego, po uprzednim zweryfikowaniu i uzupełnieniu podstawy faktycznej postanowienia w zaskarżonej części, a następnie oceny prawidłowo ustalonych okoliczności faktycznych w oparciu o właściwą podstawę prawa materialnego, Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że istniały przesłanki do przyznania prawa własności ciągnika rolniczego uczestnikowi, a nie wnioskodawczyni.

W związku z tym zasadne było stanowisko apelującego uczestnika i w tym zakresie w jakim, prezentował on stanowisko, że w konsekwencji przyznania jemu prawa własności ciągnika rolniczego, wnioskodawczyni należąca jest z tego tytułu połowa wartości tej ruchomości, a w tym przypadku była to niespornie kwota 6850 zł, chociaż wprost nie objął orzeczenia w przedmiocie dopłaty zakresem zaskarżenia. Jest to także efekt konieczności uwzględnienia przez sąd odwoławczy w postępowaniu „działowym”, a więc i tym w niniejszej sprawie, tzw. zasady integralności orzeczenia i granic i konsekwencji (p. m.in. Postanowienie SN z dnia 30.04.2015, II CSK 430/14, LEX nr 1751285). W realiach tej sprawy, oznaczało to powiększenie zasądzonej w pkt. III zaskarżonego postanowienia, od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni dopłaty o kwotę 6850 zł, tj. połowy niespornie ustalonej wartości ciągnika rolniczego, co z kolei znajduje uzasadnienie w art. 212 § 1 kpc.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 kpc orzekł jak w pkt. 1 sentencji.

Apelacja wnioskodawczyni, o ile doprowadziła do uchylecia zaskarżonego postanowienia z dnia 27.06.2017r., okazała się zasadna.

Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy w zakresie żądania rozliczenia pożytków, jakie miała przynieść wspólna nieruchomość rolna wnioskodawczyni i uczestnika. Do takiego wniosku prowadzi analiza treści i formy tego, co Sąd I instancji odczytał, jako zgłoszonego w tym zakresie żądania przez samą wnioskodawczynię, a co takowej postaci w rzeczywistości nie miało, stanowiąc jedynie pewną jego namiastkę, nad którą nie można było przejść do porządku dziennego. W związku z tym należy zauważyć, że w samym wniosku, ani w żadnym innym piśmie procesowym takie żądanie nie zostało przez wnioskodawczynię zgłoszone. Pierwszy, ale jedynie sygnał – nie rodzący żadnych skutków procesowych, że wnioskodawczyni może rozważać zgłoszenie takiego żądania, wynikał z tezy wniosku dowodowego, zgłoszonego do protokołu rozprawy w dniu 8.03.2016r. (k.52v.), gdzie pełnomocnik wnioskodawczyni wniósł „o ustalenie przez biegłego wysokości pożytków jakie uzyskał uczestnik, za okres od orzeczenia rozwodu do chwili obecnej”. W następstwie tego Sąd Rejonowy dopuścił dowód z opinii biegłego „na okoliczność ustalenia wartości pożytków, jakie uzyskuje uczestnik z nieruchomości wspólnych (...) za okres od dnia 3.11.2011 do chwili obecnej” (k.52v.). Biegła realizując tak, określone zlecenie, w wydanej opinii m.in. stwierdziła, że „wartość pożytków możliwych do uzyskania z nieruchomości gruntowej (...) w okresie listopad 2011 – sierpień 2016, została określona na poziomie 3164 zł”, przy czym analiza treści opinii, w szczególności k. 134 i nast. pozwala stwierdzić, że biegła oszacowała wartość „pożytków” na podstawie miesięcznego czynszu dzierżawnego korzystania z nieruchomości, a tym samym oszacowała wartość korzystania z rzeczy wspólnej przez jednego ze współwłaścicieli w ujęciu mogącym stanowić co do zasady podstawę roszczenia współwłaściciela, który może domagać się od pozostałych współwłaścicieli, korzystających z rzeczy wspólnej z naruszeniem art. 206 kc w sposób wyłączający jego współposiadanie, wynagrodzenia za korzystanie z tej rzeczy na podstawie art. 224 § 2 lub art. 225 kc, w zw. z art. 206 kc, co jest możliwe i konieczne – co do samej zasady w postępowaniu o podział majątku wspólnego w trybie 567 § 3 kpc w zw. z art. 688 kpc, w zw. z art. 618 § 1 kpc.

W kontekście powyższego, przypomnieć należy, że roszczenie o rozliczenie pożytków, jakie przyniosła rzecz wspólna, podlegające rozstrzygnięciu w postępowaniu działowym, musi być przez stronę właściwie zgłoszone. Sąd rozpoznający sprawę o zniesienie współwłasności o roszczeniach przewidzianych w art. 618 § 1 kpc orzeka zawsze na wniosek osób uprawnionych do ich zgłoszenia. Stosowny wniosek (żądanie) - na zasadzie odpowiedniego zastosowania art. 187 §

1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. - powinien spełniać wymagania dotyczące pozwu. Zgłaszając roszczenie, o którym mowa w art. 618 § 1 kpc, uczestnik musi zatem dokładnie oznaczyć jego wysokość i podstawę faktyczną. Do pisma procesowego zawierającego zgłoszenie tego rodzaju roszczenia ma zastosowanie art. 130 kpc w związku z art. 13 § 2 kpc, stąd też w rachubę wchodzi zwrot wniosku w razie nieusunięcia w terminie jego braku formalnego. Sąd zaś orzekając o tych roszczeniach, dla zapewnienia postanowieniu pełnej jednoznaczności, powinien nie tylko ujmować poszczególne o nich rozstrzygnięcia, zamieszczone w jego sentencji, w odrębnie oznaczone punkty, lecz także w razie uwzględnienia danego roszczenia jedynie w pewnym zakresie, dokładnie wskazywać, iż sąd żądanie częściowo oddała. (p. m.in. postanowienie SN z dnia 29.01.2016r., II CSK 82/15, Lex nr 2010218). Sąd, orzekając o roszczeniach z tytułu posiadania rzeczy, przewidzianych w art. 618 § 1 k.p.c., jest bezwzględnie związany zakresem zgłoszonego roszczenia, co oznacza, że nie może orzekać co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem ani ponad żądanie (p. postanowienie SN z dnia 9.12.2014r. LEX nr 1646385)

Wobec powyższego, nie ulega żadnej wątpliwości to, że ani wnioskodawczyni (reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika) nie wypełniła elementarnych warunków zgłoszenia żądania, o jakim mowa, ani Sąd Rejonowy – wobec zaledwie próby zainicjowania zgłoszenia takiego żądania przez wnioskodawczynię, nie podjął czynności zmierzających do tego, by spełniało ono warunki o jakich wyżej mowa. Niezależnie od samej formy zgłoszenia tego żądania (które winno mieć postać pisma procesowego), chodzi przede wszystkim o jego treść i uzasadnienie, a brak tego ostatniego w tej konkretnej sprawie miał tym większe znaczenie, że zupełnie nie wiadomo, co miała na myśli wnioskodawczyni, mówiąc, że domaga się rozliczenia pożytków, „bo uczestnik wszystko posiadał i użytkował”. Taka „formuła” mogła oznaczać zarówno żądanie wynagrodzenia za samo korzystanie z nieruchomości (art. 206 kc) , jak i z tytułu zwrotu pożytków sensu stricto (art. 207 kc), tym bardziej, że treść samej apelacji wnioskodawczyni, jedynie potwierdza ten brak jednoznaczności podstawy faktycznej żądania, skoro z jednej strony odwołuje się do efektu wynikającego z opinii biegłego (wynagrodzenie za korzystanie), a z drugiej – do podstawy prawnej w postaci art. 207 kc. Z kolei stanowisko wyrażone przez pełnomocnika wnioskodawczyni na rozprawie apelacyjnej jeszcze takie przekonanie dodatkowo wzmacnia.

Te spostrzeżenia Sądu Okręgowego nie budzą żadnych wątpliwości, jeżeli wziąć pod uwagę to, że żądanie wnioskodawczyni odnośnie „pożytków” zostało zawarte jedynie w ramach przesłuchania w trybie art. 299 kpc w zw. z 13 par. 2 kpc, a to w jaki sposób wnioskodawczyni uzasadniała żądanie, sprowadzało się do stwierdzenia , że „wnioskodawca wszystko posiadał i użytkował” (k.230v.). W związku z tym po pierwsze, nie wiadomo, zasądzenia jakiej kwoty domagała się wnioskodawczyni i z jakiego tytułu, tj. na podstawie art. 206 kc (z tytułu wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy przez uczestnika), czy też na podstawie art. 207 kc (z tytułu pożytków rzeczy sensu stricto, a więc w rozumieniu art. 53 § 1 kc). To rozróżnienie jest istotne nie tylko z punktu widzenia kryteriów identyfikacji ich postaci i rozmiaru, ale i przesłanek weryfikujących zasadność tego roszczenia. Zagadnienia to nabiera tym większego znaczenia, że z samego uzasadnienia zupełnie nieskonkretyzowanego żądania (brak wysokości kwoty) , nie wynika, o który rodzaj pożytków chodzi, a w apelacji (jak zostało już wskazane) skarżąca zarzuca naruszenie art. 207 kc, co oznaczałoby, że miała na myśli pożytki w rozumieniu tej podstawy prawnej.

Brak podstaw do jednoznacznej identyfikacji samego żądania, tak co do wysokości, jak i jego uzasadnienia – z jednej strony oraz rozstrzygnięcie w przedmiocie zasądzenia od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwoty 3164 zł, jak wynika z uzasadnienia Sądu I instancji „z tytułu pożytków osiągniętych przez uczestnika z tytułu posiadania nieruchomości” – z drugiej strony, oznaczają brak możliwości udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy Sąd Rejonowy rozpoznał żądanie – i to nawet w takiej postaci w jakiej zostało zgłoszone, tym bardziej, że jak zostało już podkreślone, apelacja sugeruje jeszcze inny kierunek uprzednio zainicjowanego żądania. W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia brak wyjaśnienia zastosowania prawnomaterialnej podstawy rozstrzygnięcia , co wskazuje na wadliwość uzasadnienia w tej części, z uwagi na niedopełnienie jego wymogów opisanych w art. 328 § 2 kpc. Z tych względów rekonstrukcja motywów zaskarżonego postanowienia także w tym zakresie nie jest możliwa. Tym samym Sąd Rejonowy nie rozpoznał istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 kpc.

Zidentyfikowany stan rzeczy, sprowadzający się do braku korelacji pomiędzy bardzo ogólnie sformułowanym, żądaniem, a zaskarżonym rozstrzygnięciem, nie pozwala na sanowanie nierozpoznania istoty sprawy na etapie

postępowania apelacyjnego. Innymi słowy Sąd Okręgowy nie miał podstaw do tego, by odstąpić od uprawnień o jakim mowa w art. 386 par. 4 kpc – w postaci uchylecia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Z tych względów w oparciu o tą podstawę prawną orzekł jak w sentencji.

W toku ponownego rozpoznania sprawy, Sąd Rejonowy w pierwszej kolejności pozyska od wnioskodawczyni jednoznaczne i kompletne żądanie, poprzez wskazanie kwoty, której zasądzenia się domaga, jego uzasadnienie – zawierające wyjaśnienie, czy jest to wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy wspólnej przez uczestnika (art. 206 kc), a jeżeli tak, to za jaki okres, czy też chodzi o wartość pożytków, jakie rzecz uczestnikowi przyniosła (art. 207 kc), a jeżeli tak, to w jakiej postaci i w jakim okresie. Następnie poczyni samodzielnie ustalenia, co do postaci owych pożytków, eliminując stan, w którym Sąd taki obowiązek nakłada na biegłego, który sam dokonuje identyfikacji rodzaju pożytków i dopiero na tej podstawie wybiera sposób ich oszacowania, tak jak było to w postępowaniu poprzedzającym wydanie, zaskarżonych postanowien. Niedopuszczaną pozostaje taka metodologia, bo biegły winien dokonać oszacowania wartości pożytków (sensu largo bądź sensu stricto) uprzednio ustalonych przez sąd, w szczególności co do ich istnienia, postaci, czasu, w którym zaistniały. To wszystko powinno być efektem postępowania dowodowego, przeprowadzonego z uwzględnieniem właściwego rozkładu ciężaru dowodu. Raz jeszcze podkreślić należy, że przed ostatecznym zdecydowaniem o zleceniu opinii biegłemu na okoliczność oszacowania wartości „pożytków”, Sąd Rejonowy weźmie pod uwagę ich charakter (206 kc, czy 207 kc) i w zależności od ich ostatecznej identyfikacji uwzględni, bądź nie, pogląd wyrażony w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 19.03.2015r. (OSNC 2013/9/103, M.Prawn. 2013/24/1315). Nabiera ona znaczenia tylko i wyłącznie w przypadku pożytków dochodzonych na podstawie art. 206 kc, bo wówczas rzeczywiście istotne jest to, o czym pisze Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, a mianowicie to, czy współwłaściciel korzystał z rzeczy w sposób nie kolidujący ze współposiadaniem współkorzystaniem z niej przez drugiego współwłaściciela. Taki stan potwierdza w szczególności nie wzywanie przez jednego współwłaściciela - drugiego – do dopuszczenia tego pierwszego do współwładania rzeczą. To wszystko oznacza i to, że powołane w apelacji postanowienie SN z dnia 21.09.2006r., I CSK 128/06), nie znajduje uzasadnienia do rozpoznania żądania opartego na podstawie art. 206 kc, a jedynie mogłoby mieć znaczenie dla tego żądania, które uzasadnione byłoby okolicznościami relewantnymi z punktu widzenia art. 207 kc.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 4 kpc orzekł jak w pkt. 2 sentencji.

Zmiana zaskarżonego postanowienia z dnia 11.04.2017r. w części dotyczącej prawa własności ciągnika rolniczego, związanej z tym bezpośrednio spłaty, otwierała pytanie o los postanowienia uzupełniającego z dnia 27.06.2017r. – w części nakładającej na uczestnika A. M. nakaz wydania wnioskodawczyni w/w ciągnika rolniczego, w sytuacji, kiedy uczestnik go nie zaskarżył. Przypomnieć w związku z tym należy, że w sprawach działowych każdorazowo zachodzi konieczność zbadania zakresu zaskarżenia orzeczenia i rozważenia, czy przedmiot zaskarżenia jest integralnie związany z inną częścią tego orzeczenia, która nie została objęta zakresem zaskarżenia. Zaskarżenie przez uczestnika postępowania, rozstrzygnięcia w przedmiocie przyznania prawa własności do rzeczy, w ocenie Sądu Okręgowego rozciąga się także na orzeczenie w przedmiocie obowiązku wydania rzeczy, uprzednio przyznanej na własność, a to z racji integralności orzeczenia działowego, polegającej na tym, że przedmiot zaskarżenia jest integralnie związany z inną częścią tego orzeczenia, które wprost nie zostało objęte zakresem zaskarżenia (p. m.in. powołane już wyżej postanowienie SN z dnia 30.04.2015r., II CSK 430/14, LEX nr 1751285). Ten związek polega na tym, że obowiązek wydania rzeczy może być tylko i wyłącznie konsekwencją uprzedniego rozstrzygnięcia o uprawnieniu do niej. Innymi słowy zmiana tego ostatecznego musi implikować wyeliminowanie obowiązku wydania rzeczy. Tak pojmowana integralność postanowienia działowego w tym przypadku, oznaczała konieczność zmiany postanowienia w przedmiocie nałożenia na uczestnika obowiązku wydania ciągnika wnioskodawczyni (pomimo, że nie zostało ono objęte zakresem zaskarżenia), skoro w dalszym ciągu – na skutek zmiany orzeczenia - jest on jego własnością. Bez znaczenia w tym przypadku pozostaje to, że rozstrzygnięcie o obowiązku wydania ciągnika znalazło się w postanowieniu o uzupełnieniu pierwotnego postanowienia, które tylko i wyłącznie było zaskarżone (w opisanym już zakresie), gdyż uzupełnienie – w trybie art. 351 § 1 kpc w zw. z art. 132 § 2 kpc, oznacza, że postanowienie tej treści stanowi integralną część całości postanowienia działowego. Innymi słowy orzeczenie o obowiązku wydania rzeczy objętej postępowaniem działowym – w postanowieniu uzupełniającym, nie przekreśla

tezy o jego integralności rozumianej, jako związania z rozstrzygnięciem zawartym w pierwotnym postanowieniu działowym, które dopiero podlegało uzupełnieniu. Taka też jest istota uzupełnienia orzeczenia, jako swego rodzaju dopełnienia jego brakującej treści. Podjęte przez Sąd Okręgowy rozstrzygnięcie w przedmiocie zmiany zaskarżonego postanowienia uzupełniającego, pomimo nie objęcia zaskarżeniem przez wnioskodawczynię tej jego części, przy jednoczesnym braku jego zaskarżenia w tej właśnie części przez uczestnika, nie narusza reguły opisanej w treści art. 384 kpc. W tym miejscu raz jeszcze należałoby odwołać się do specyfiki rozumienia zakazu reformationis in peius w kontekście integralności postanowień w postępowaniu nieprocesowym, w szczególności w sprawach działowych, wyczerpująco wyjaśnionej w powołanym już wyżej postanowieniu SN z dnia 30.04.2015r. II CSK 430/14). Z tych przyczyn, dokonując zmiany postanowienia w części dotyczącej obowiązku wydania „ciągnika” Sąd Okręgowy nie naruszył zakazu reformationis in peius, wobec tego, że było ono integralnie związane z rozstrzygnięciem o przyznaniu prawa własności do tej rzeczy, na skutek podziału majątku wspólnego.

Niezależnie od powyższego, jeżeli nawet traktować oba postanowienia „oddzielnie”, a więc nie postrzegać ich w płaszczyźnie zagadnienia integralności, to i tak istniała podstawa do zmiany postanowienia uzupełniającego, skoro z tego pierwszego – prawomocnego wynikało, że prawo własności do „ciągnika” przysługuje nie wnioskodawczyni, a uczestnikowi, co z punktu widzenia art. 222 § 1 kc dezaktualizowało obowiązek jego wydania przez uczestnika – wnioskodawczyni. Tej treści konkluzja nie budzi wątpliwości, koro sąd odwoławczy rozpoznaje sprawę w granicach apelacji (art. 378 § 1 kpc), co m.in. oznacza stosowanie z urzędu prawa materialnego, a nadto orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym (art. 382 kpc).

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, na podstawie art. 386 § 1 kpc orzekł jak w pkt. 3 sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w art. 520 § 3 kpc oraz § 2 pkt. 4, § 10 ust. 1 pkt. 1 Rozp. Min. Spr. z dnia 22.10.2015r. (Dz.U.2015.1800).

SSO Bartosz Pniewski SSO Małgorzata Klesyk SSO Mariusz Broda